KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 11 (23) Października.— 1855 roku. № 281. Jutro, Śgo Rafała Archanioła.

Z Petersburga, 1 (13 Października.)

20go Września, NAJJAŚNIEJSZY PAN odbył przegląd przechodzącego przez Nikołajew i mającego tam dniówkę pułku huzarów Lejb-Gwardji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, który przedstawił się w świetnym stanie.

21go Września, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył odbyć przegląd przybyłych tu dwóch drużyn Milicji Orłowskiej, a następnie zwiedził koszary 2go Uczebnego ekwipażu Morskiego, w których mieści się część niższych stopni marynarzy, ranionych pod Sewastopolem. JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył osobiście wypytywać się o ich służbę i rany. NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył także udać się do fabryki lin, w której budowlach mają być pomieszczone przybywające tu z Sewastopola ekwipaże floty, których część, a mianowicie ekwipaże 34ty, 35ty i 36ty już się tu znajdują. NAJJAŚNIEJSZY CESARZ podziękował im za męztwo i wzorową służbę, jakiemi uwiecznili bohaterską obronę Sewastopola.

23go Września, NAJJAŚNIEJSZY PAN jeździł na spotkanie nadchodzących do Nikołajewa, także z Sewastopola, 37go, 38go i 39go ekwipażów floty. Następnie JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył dokonać przegląd nowo-przybyłych 2ch drużyn Milicji Orłowskiej, i wstąpił do szkoły córek niższych stopni zarządu Morskiego.

Wiadomości z Krymu.

Wyjątek z przedstawionego przez Jenerała-Adjutanta Xięcia Gorczakowa dziennika działań wojennych w Krymie od 10 (22) do 19go Września (1 Października).

Od 10 (22) do 19 Września (1 Października), nieprzyjaciel nie przestawał ciskać na Północną stronę Sewastopola bomby i race; kanonada ta, po dawnemu szkody nam nie zrządziła.

Sprzymierzeni wykonywali roboty: w przystani koło koszar Mikołajewskich, na placu części Korabelnej koło baraków i na baterji Nr 8my, oprócz tego sprzymierzeni przewozili kosze szańcowe z dawnej lunety Kamczackiej, i równali z ziemią swoje przykopy koło wzgórza Małachowa i bastjonu Nr 4ty. Na górach zaś Fediuchinych wznoszą nową fortyfikację.

Artyllerja nasza działa z powodzeniem przeciw ocalałym dotąd budowlom Południowej części miasta, w których nieprzyjaciel szuka schronienia: 15 (27) Września o w pół do 3ej z południa, ogień z baterji strony Północnej spowodował w Elingu Martonowym explozję i pożar; tegoż samego jeszcze dnia miała miejsce w wąwozie między 4tym i 5tym bastjonem druga bardzo silna explozja.

Strata, jaką wojska w Północnej części stojące wciągu wszystkich tych dni poniosły, wynosi 7miu zabitych i 15tu ranionych.

Naprzeciw lewego naszego skrzydła nieprzyjaciel nie przestawał wykonywać rekonesansów ku Ajtodor i Kokkułuz, odstrzeliwając się przytem z kozakami i piechotą; cel tych poruszeń, według wszelkiego prawdopodobieństwa ten jest, by zamaskować wykonywające się w wąwozie koło Kokkułuz porąb lasu i wznoszenie redut, a także roboty około drogi do wzgórz Jezenbaszikich prowadzącej. Podług zebranych wieści, nieprzyjaciel ma w dolinie Bajdarskiej od 8miu do 10ciu tysięcy piechoty i 30 dział; 10 dział górnych ustawiono na samym szczycie gór. Pomiędzy drogami z Urkusty do Kuren, Kokkułuz i Jezenbaszik prowadzącemi, urządzono kilka znacznej wielkości obozów.

Z posterunku na Jajlu donoszą, że wojska nieprzyjacielskie, które znajdowały się na brzegu Południowym, spłądrowawszy dobra PP. Demidowa i Szatiłowa, wróciły do doliny Bajdarskiej.

Dowodzący wojskami we Wschodniej części Krymu, Jenerał-Lejtnant Wrangel doniósł, że Jenerał-Major Suchotin, dowodzący strażą przednią powierzonego mu oddziału, otrzymawszy 8go (20) Września wiadomość o wyruszeniu z Kerczu jazdy nieprzyjacielskiej i zajęciu przez nią wsi Seit-Eli i Sarajmin, wysłał ku tym wsiom dwa patrole, z których każdy wsparty został przez 2 seciny kozaków z pułku Zbiorowego-Czarnomorskiego i Dońskiego Nr 65ty, pod dowództwem starszyzn wojskowych Kurgańskiego i Szaposznikowa.

Pierwszy z tych dwóch patrolów, powierzony dowództwu chorążego Kulbedina, spotkawszy koło Seit-Eli huzarów Angielskich, zdołał przywabić ich udanem cofaniem się i naprowadzić na swe rezerwy. Stanowiące takowe dwie seciny Czarnomorców starszyzny wojskowego Kurgańskiego, attakowały z pędem Anglików, zmusiły ich do ucieczki i wzięły do niewoli 17tu ludzi z końmi, orężem i trzema jukami.

Pobity nieprzyjaciel zwrócił się ku Sarajmin, w nadziei połączenia się ze stojącemi tam Francuzami, lecz napotkany został po drodze przez seciny Dońskie starszyzny wojskowego Szaposznikowa, które tymczasem zaczęły były odstrzeliwać się z francuzkiemi strzelcami afrykańskiemi. Kozacy nasi ścigali Anglików do Sajmarin, wyparli z tej wsi Francuzów i zdołali wziąść przytem jeszcze 8u ludzi do niewoli. Stratę naszę stanowią: 1 kozak zabity i 3ch ranionych; nieprzyjaciel, oprócz 25u do niewoli wziętych, stracił jeszcze w zabitych około 15u ludzi.

Wiadomości z Turcji Azjatyckiej

(Wyjęte z doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawiewa z d. 31 Sierpnia (12 Września), przedstawionego w dodatku do wiadomości ogłoszonej w Nr 198 Inwalida Ruskiego).

19 (31) Sierpnia otrzymano wiadomość, że Turcy wyszli z Karsu paść swe konie około Czachmachu, i dla tego bezzwłocznie wysłano w tym kierunku oddziały z naszych wojsk blokujących, najbliższych od tej strony. Nieprzyjaciel, spostrzegłszy takowe, natychmiast cofnął się pod wystrzały forteczne, razem z piechotą i artylerją, które wyruszyły na zasłonę jazdy. Pod ten czas, Kornet Konno-Muzułmańskiego pułku

Nr 1y Ali-Murat-Bek, znajdujący się na przedzie z 50u jeźdźcami, rozpoczął z nieprzyjacielem utarczkę i jeszcze przed przybyciem naszych rezerw, zdołał odbić dwa konie szeregowe i ranić 2ch ludzi.

Dnia 20 Sierpnia (1 Września), nieprzyjaciel w znacznych siłach ukazał się na Południowej stronie Karsu, dla wsparcia swych furażerów, ale za zjawieniem się oddziału Jenerał-Majora Hrabiego Niroda, furażerowie Tureccy spiesznie zebrali się przy swej jeździe, która cofnęła się i zatrzymała pod strzałami fortecy. Przy tem, wszczętej z kozakami utarczce, raniono nam dwa konie.

Za pierwszą wieścią o zjawieniu się nieprzyjaciela, wysłane zostały z obozu głównego: Drużyna szlachecka Gruzyjska, oraz ochotnicy Pułkownika Gwardji Loris-Melikowa; 22 z tych ostatnich, oddzieliwszy się na lewo, skrycie dotarli do mostu pod Kiczik-Kew, gdzie dostrzegli pasące się konie Tureckie i łodzie. Rzuciwszy się śmiało na tabun, odparli zasłaniającą go czatę i zdołali schwycić 4ch ludzi, 5 łodzi i jednego konia.

22go t. m. (3 Września), Jenerał-Major Bakłanow miał pomyślną rozprawę z furażerami Tureckiemi, na prawym brzegu Kars czaju. Wziąwszy z sobą ośm secin Kozaków Dońskich i liniowych, część milicji Góralskiej z artylerją, i komendą racową, rozdzielił te wojska na trzy kolumny. Naprzód miały iść dwie seciny Kozaków pułku Zbiorowego Linjowego Nr 1szy; za temi, w rezerwie, 3 seciny Dońskiego Nro 35y pułku, a nakoniec, dla wsparcia tych oddziałów przodowych, postępował sam Jenerał-Major Bakłanow z wojskami pozostałemi. Pierwsze dwie kolumny szybko natarły na furażerów Tureckich; wkrótce nadbiegła do nich jeszcze secina kozaków. Nieprzyjaciel, schwytany z nienacka, rozpoczął ogień, ale, odparty przez kozaków, począł uciekać. Część jego zwróciła się do Karsu, a druga, odcięta przez nasze wojska, skierowała się początkowo w stronę Alexandropola. Kozacy, ścigając ją, położyli na miejscu 16, a wzięli do niewoli 18 ludzi, w tej liczbie 1go Ober-Oficera.

Ci którzy z miejsca bitwy uciekali wprost do Karsu, zaczeli się zbierać w gromady, ale zostali rozproszeni przez wystrzały z dział naszych.

W bitwie tej Jenerał-Major Bakłanow dostrzegł z podziwieniem, że strzały dane przez Turków z wzgórz Karadakskich skierowane były w tłumy uciekających baszi-buzuków, śród których padały pociski.

W nocy z 22 na 23 Sierpnia (z 3 na 4 Września), oddziały nasze, rozłożone na Zachodniej stronie Karsu, stoczyły pomyślną walkę z jazdą Turecką.

Jenerał Wiliams dowodzący w Karsie, widząc codzienną porażkę swej jazdy w małych oddziałach dla zebrania furażu wysłanej, oraz przykre położenie do którego takowa dla braku paszy doszła, rozkazał jeszcze 21 Sierpnia (2 Września), by część jej gotową była do wymaszerowania z Karsu drogą przez Czachmach i Samowat wiodącą, a nawet dalej ku Olcie. Szpiegi dali o tem znać Pułkownikowi Xięciu Dondukow-Korsakow, który zawiadomił niezwłocznie o zamiarach nieprzyjaciela Jenerał-Majora Bakłanowa i wszystkich Naczelników oddziełnych, oblegających Kars od strony Zachodniej. Na skutek tego przedsięwzięto środki dla spotkania nieprzyjaciela i zadania mu klęski. — 22 Sierpnia (3 Września), około 7ej z wieczora, Pułkownicy Xiążę Dondukow-Korsakow i Baron Ungern-Sternberg wsparli skrycie zwykłe swe posterunki kozakami, konno-muzułmanami i milicją, tak iż jazda nieregularna utworzyła gęsty łańcuch na przestrzeni między wsiami Tatlidża i Tapadżich, pomiędzy któremi idzie ze wsi Czachmach droga. Rezerwy tej linji awanpostów umieszczone zostały po obu stronach wsi Dżawry, której dotyka droga z Czachmach idąca. Oprócz tego obaj Naczelnicy oddziałowi przysposobili się do wsparcia swych awanpostów: Baron Ungern-Sternberg przeszedł z punktu, gdzie stał obozem, do wsi Tapadżich, a Xiążę Dondukow stał w zupełnej gotowości w obozie około Bozgał. Jednocześnie Jenerał-Major Bakłanow wysunął cały swój oddział, w celu śledzenia nieprzyjaciela, i zasłonił w ten sposób obszar strzeżony przez Pułkownika Barona Ungern-Sternberg, który, jak to wyżej powiedziano, skoncetrował swe siły koło Dżawry.

Podczas gdy Dowódzcy naszych oddziałów blokadę uskuteczniających przedsiębrali środki dla spotkania wycieczki nieprzyjaciela, w Karsie 22go Sierpnia (3 Września), przed wieczorem, rozkazano oddzielić od 4ch pułków jazdy regularnej korpusu Arabistańskiego po 200 do 300 jeźdźców, co uczyniło 1,000 przeszło kawalerzystów, do których przyłączono 400 koni artyleryjskich, 200 szeregowców i część baszi-buzuków. Kolumna ta, która wynosiła w ten sposób 1,200 ludzi wojska regularnego, nie licząc baszi-buzuków, i miała z sobą wielką liczbę koni podwodowych, wyprawiona została z trzema Baszami i znaczną ilością dobytku prywatnego w jukach. Na czele szły komendy 1go, 3go i 4go, pułków suwari Arabistańskich, za temi artylerzyści z końmi podwodowemi, a straż tylną stanowiła komenda 2go pułku suwari Arabistańskiego. Za nadejściem nocy, Williams i Kerim-Basza, odprowadzili oddział ten do wzgórz Czachmachskich, dawszy mu rozkaz posuwania się w jak najlepszym szyku i nie dzielenia na części, co punktualnie wykonanem zostało.

Około 10ej z wieczora, łańcuch Konno-Muzułmańskiego Nr 5y pułku, posłyszał tętent wojsk maszerujących drogą z wsi Czachmach do Dżawry wiodącą. Okrzyk naszego łańcucha pozostał bez odpowiedzi. Wówczas dowodzący awanpostami Podpułkownik Łoszakow, spostrzegłszy pomimo ciemności szykowne posuwanie się wojsk, rozkazał kozakom dać ognia. Gdy przy odblasku strzałów spostrzeżono, że to są Turcy, wówczas Podpułkownik Łoszakow atakował ich niezwłocznie seciną Dońskiego Nr 21 pułku. Atak wśród ciemności dokonany, dotknął był trzech przodowych pułków nieprzyjacielskich, w skutku czego przestraszeni artylerzyści zwrócili się po większej części z końmi podwodowemi napowrót do Karsu. Oddział zaś, który z tyłu postępował, jak zapewnia wzięty do niewoli jego dowódzca, min-baszi 2go pułku suwari Arabistańskiego, zwrócił się przed spotkaniem z nami czatami na prawo i następnie został otoczony i pobity.

Jak skoro usłyszano wystrzały w kierunku Dżawrów, Pułkownik Baron Ungern-Sternberg wyruszył spiesznie z Tapadżich ze swemi rezerwami, spiesząc na pomoc

Podpułkownikowi Łosiakow. Poprzednio zaś uderzył w tył pułków przodowych Podpułkownik Kiszyński, który śledził ich poruszenia na czele szwadronów pułku Dragonów Następcy Tronu Würtembergskiego. Wówczas walka nocna stała się ogólną; wkrótce potem wziął w niej udział Dowódzca pułku Dragonów Xięcia Würtembergskiego, Pułkownik Xiążę Dondukow-Korsakow, który przybył spiesznie z powierzonym mu oddziałem. Część jazdy nieprzyjacielskiej oderwaną została od gęstego tłumu Turków i ruszyła ku Samowat; druga zaś część korzystając z ciemnej nocy i przeciętej wądołami pozycji, postanowiła pozsiadać z koni i zająć wąwóz między wsiami Cziwtlik i Aram-Wartan, by odeprzeć naszę jazdę.

Działanie rac zmusiło wkrótce nieprzyjaciela do opuszczenia wąwozu i ratowania się ucieczką w rozmaitych kierunkach; tylko większy, lepiej uszykowany tłum skierował się ku wsiom Czigrigan i Sorchunli.

Pierzchający nieprzyjaciel ścigany był przez kozaków i milicjantów, w pogoń zaś za tłumem uszykowanym ruszyli dragoni z komendami racowemi.

Turcy usiłowali powtórnie wstrzymać nasz zapęd. Pozsiadawszy z koni na wzgórzu pomiędzy wsiami Sorchunli i Aram-Wartan, uformowali oni dwa oddzielne tłumy, i zasłaniając się końmi, poczęli dawać ciągłego ognia. Lecz szwadrony 4ty i 5y pułku Dragonów Następcy Tronu Würtembergskiego, wyparły ich zgodnym atakiem i odpędziły, jeden ku wsi Sochrunli, drugi ku wsi Czygrygan.

We wsi Sochrunli nieprzyjaciel zasiadł w domach i począł dawać silnego ognia. Wówczas Pułkownik Xiążę Dondukow-Korsakow polecił 4mu szwadronowi dragonów ścigać Turków, lecz wstrzymał 5ty szwadron, do którego przyłączywszy 3ci w odwodzie stojący, otoczył wieś powyższą, tak iż Turcy, którzy się doń schronili, zmuszeni zostali o świcie poddać się.

Lecz na innych miejscach bój nie ustawał; część jazdy nieprzyjacielskiej zachodziła ku Ach-Kommu i dalej, do miejsca rozlokowania oddziału Pułkownika Szulca; tu także skierowała się druga część od w. Czigrigan, po natarciu 4go szwadronu pułku Dragonów Xięcia Następcy trona Würtembergskiego.

Około godziny 12ej po północy, Pułkownik Szulc usłyszał wystrzały od strony Samowat, posłał więc tam niezwłocznie secinę Konno-Muzułmańskiego pułku Nr 1szy. Nieprzyjaciel spotkawszy niespodzianie nasze wojska, rozproszył się po wąwozie, i tu Turków po jednemu schwytano.

Około 2ej w nocy, Pułkownik Szulc, zawiadomiony o nowem zjawieniu się nieprzyjaciela od strony Czigrigann, wziąwszy część Konno-Muzułmańskiego pułku Nr 3ci, wyruszył na przecięcie im tej drogi. Widząc, że Turcy za zbliżeniem się jego uszykowali się po za kamieniami, podprowadził natychmiast 4tą rotę Karabinjerów pułku Bielewskiego strzelców, a kawalerji polecił zająć drogę z tyłu nieprzyjaciela. Strzelcy wyparli nieprzyjaciela, który skoczywszy na koń, chciał ujść, lecz wstrzymany został przez naszą jazdę. Wtedy Turcy znowu pozsiadali z koni, i otoczywszy się takowymi, poczęli odstrzeliwać się; piechota nasza znowu pospieszyła, a nieprzyjaciel, nie widząc możności dalszego opierania się, złożył i tu broń, straciwszy w poległych 25 ludzi.

Rozbiwszy wszędzie tym sposobem Turków (którzy, należy oddać tę słuszność, walczyli z godną uwagi wytrwałością), oddziały nasze goniły dalej za rozproszonym nieprzyjacielem aż do samego grzbietu wzgórz w sandżaku Gelskim. Tu zaprzestano pogoni, i 23 Sierpnia (4 Września) nasi wrócili do swych obozów. Jenerał Bakłanow, przez ciąg tej walki zachowywał ogólną liniję blokady, a 23go t. m., o świcie, wysłał od siebie oddziały dla przejrzenia wąwozów okolicznych, gdzie znaleziono kilku pozostałych w tyle Turków i koni.

Cała ta rozprawa odbyła się w noc ciemną, w miejscach górzystych i wąwozach prawie niedostępnych; baczność tylko i roztropność, z jakiemi Naczelnicy naszych oddziałów, Pułkownicy: Baron Ungern-Szternberg, Xiążę Dondukow-Korsakow i Szulc, zgodnie i stanowczo działali, nie straciwszy nic z widoku, oraz wczesne i troskliwe obeznanie się przez nich z miejscowością, przyczyniły się do pomyślnego rezultatu walki i małej z naszej strony utraty.

Wymieniwszy tych trzech Sztab-Oficerów, Jenerał-Adjutant Murawiew oddaje także zupełną sprawiedliwość Jenerał-Majorowi Bakłanow, który swemi skutecznemi rozporządzeniami zabezpieczył naszą liniję blokady od strony Północnej i przyczynił się do powodzenia ogólnego skierowaniem na nieprzyjaciela wszystkich sił Pułkownika Barona Ungern-Szternberga, którego miejsce sam zajął.

Według najlżejszych obliczeń, zabito Turkom przeszło 125 ludzi. Trupy ich podczas pogoni do Kizil-Giaduk rozrzucone były po obu stronach drogi i po wszystkich wąwozach. Ścigano ich żwawo, a zdobycz jest nader kosztowną. Do niewoli zabrano: Sztab-Oficerów 2, Ober-Oficerów 19, suwari i topczi (regularnych kawalerzystów i artylerzystów) 200; zdobyto przeszło 800 koni i juk, mnóstwo broni, amunicji i innego materjału. Pomiędzy poległymi znajdują się także Oficerowie. Jeńcy mówią, że zginął jeden Basza.

Strata nasza przy takiej znacznej porażce nieprzyjaciela, jest nic nieznacząca; poległo: niższych stopni 1, milicjantów 2; raniono: Oficera 1, niższych stopni 5, Oficerów milicji 2, milicjantów 5; kontuzjonowano: niższych stopni 3; w ogóle 19 ludzi. Koni zabito w wojsku i milicji 8, raniono 15.

O liczbie jazdy Tureckiej, która ujść zdołała, otrzymano wiadomość, że wynosi jeszcze do 400 ludzi, i to w połowie rannych. Liczba tych, którzy do Karsu wrócili, nie jest większą nad 200. Strata zatem Turków podczas tej bitwy w poległych, rannionych i jeńcach, oprócz rozproszonych, przenosi 600 ludzi.

Ta porażka znacznej części jazdy Tureckiej z Armji Anatolskiej, przekonała Turków o sile i czynności naszej blokady. Dnia następnego, 23 Sierpnia (4 Września ku wieczorowi, pozostała jazda Turecka probowała przedrzeć się z Południowej strony Karsu, lecz spostrzegłszy poruszenie przeciw sobie Jenerał-Majora Hrabiego Niroda, wróciła do twierdzy bez wystrzału. (Inwalid Ruski).

(*)

Jutro o godzinie 10ej rano, w Kościele PP. *Sakramentek*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefa *Olszewskiego*, Radcy Dworu, b. Naczelnika Wydziału Górnictwa; na które, pozostała Wdowa, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Hrabia Michał *Rokicki*, Marszałek Szlachty Powiatu *Rzeczyckiego* w Gubernji *Mińskiej*, Kamerjunkier Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i Kawaler wielu Orderów, przeżywszy lat 55, nocy wczorajszej życie zakończył. Wczoraj wieczorem zwłoki Jego przeniesione zostały do Kościoła Śgo Krzyża.

Dnia $^{1}/_{13}$ Listopada r. b., i dni następnych, jako w drugim terminie, odbędzie się w Biurze Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*, licytacja na jednoroczne wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych, pro 1856, następujących miast: *Piaseczno*, *Warka*, *Sochaczew*, *Wiskitki*, *Dąbrowice*, *Gostynin*, *Brześć*, *Kowal*, *Nieszawa*, *Raciążek* z osadą *Ciechocinek* i *Sompolno*, a to od pretiów i podług warunków jednocześnie przez *Dziennik Gubernjalny* i *Gazetę Rządową* ogłoszonych.

JW. Rz: R. S. *Niemojewski*, Marszałek Szlachty Gubernji *Radomskiej*, wyjechał do *Radomia*.

Godnym wzmianki kalendarzem, który wyszedł z druku, jest Jana *Jaworskiego*. Kalendarz ten Astronomiczno-Gospodarski-Illustrowany na r. 1856, zawiera w sobie oprócz części kalendarskiej i astronomicznej, wiele bardzo użytecznych artykułów gospodarskich i literackich. Obok zaś doborowych artykułów, przyozdobiony został ślicznemi drzeworytami oryginalnemi, na czele każdego miesiąca umieszczonemi. Sprzedaje się we wszystkich xięgarniach i składach tak w *Warszawie*, jako też i na prowincji po k. 45. Skład główny w Drukarni J. *Jaworskiego* przy ulicy *Krako:-Przedmieście*, w pałacu Śł: Hrabiego *Potockiego*, pod Nrem 415.

Nader ciekawe są *elektryczne warsztaty* tkackie, wynalazku Pana *Boneli*, a które w końcu z. m. wystawione zostały na wystawę publiczną w *Turynie*. Rezultaty tych machin, mają być pod każdym względem cudowne, a w kraju np. tutejszym, gdzie tkactwo tyle jest upowszechnione, nie małe zapewnie przyniosły by korzyści. Dnia 15go b. m., miały się odbyć w *Paryżu* próby z dwiema takiemi machinami, to jest z jedną do wyrobów bawełnianych, a z drugą jedwabnych. Za dojściem przeto do wiadomości naszej o skutkach tych prób, nie omieszkamy donieść Czytelnikom.

P. Wacław-Alexander *Maciejowski*, Autor *Pismiennictwa polskiego*, powrócił do *Warszawy*, po trzy-miesięcznej za granicą podróży.

Biletów na jeden z muzykalnych *poranków*, o których już przed kilku dniami wspomnieliśmy, dostać można w *Redakcji Kurjera*. Bilet ten kosztuje tylko rs. 1; a poranek muzykalny w końcu najdalej tego tygodnia, urządzany będzie przez Opiekunkę Warsz: Tow: Dobro:, Pannę Zofję *Malhomme*. Dla tego też uprzedzamy zawczasu o tem miłośników muzyki, a zwłaszcza pragnących przyjść razem i w pomoc biednym, iż gdy liczba biletów stanowczo co do ilości osób, ustanowioną zostanie, przeto w braku tychże, a co bez żadnej wątpliwości, nastąpi, trudno już będzie dostać odpowiednie miejsce. Poranek ten odbędzie się w sali gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności.

Nakładem Xięgarni i Składu nót *Bernsteina* przy ulicy *Miodowej* Nro 483, wyszedł w dalszym ciągu ze *Skarbca salonowych śpiewów* Ner 4ty, obejmujący śpiew pod tyt: *Pod twem okienkiem*, z muzyką Oskara *Kolberga*, i słowami J. H.; exemplarz z piękną winietą kredową, kosztuje kop: 20. Nr 5ty obejmować będzie jeden z pięknieyszych Śpiewów Stefana *Arnaud*, pod tytyłem: *Dwa Serca*. Dotąd wyszłe poszyty z tegoż zbioru, zawierają: Nr 1, P. *Henrion*: Pan *Podstoli* i Pani *Podstolina*; Ner 2gi, *Schuberta*: *Narzekanie Dziewicy;* Ner 3ci, *Belliniego*: *Róża*.

W *Nowej Resursie* dane będą w r. b. następujące zabawy, a najprzód: dnia 27 b. m. *kolacja* składkowa; dnia 24 Listopada *wieczór* z tańcami; zaś 31 Grudnia, jak zwykle, *bal*.

W zeszłym tygodniu donieśliśmy, że druk kalendarza J. *Ungra* na rok 1856, został ukończony. Dziś kalendarz ten już znajduje się do nabycia tak w Drukarni Wydawcy i w głównym składzie w sklepie P. A. *Schuster* w domu L. A. *Dmuszewskiego*, jak i we wszystkich zwykłych miejscach, gdzie go corocznie dostać można. Z dołączonego tam spisu przedmiotów, czytelnicy mogą utworzyć sobie zdanie o wartości wewnętrznej tego kalendarza; co do części zewnętrznej, wydawca użył lepszego niż dotąd papieru i zwiększając objętość kalendarza, przy użyciu drobniejszych czcionek, pomieścił znacznie więcej przedmiotów, i mimo to nie podwyższając dotychczasowej ceny, mógł w tym roku ofiarować czytelnikom i więcej artykułów i ozdobniejsze wydanie. Ryciny wyjąwszy pałacu *Wystawy*, przedstawiają miejscowe przedmioty i są bądź co do rysunku, bądź co do wykonania klisz, dziełem miejscowych artystów. Dopełniwszy sumiennie wszystkiego co za swój obowiązek jak zawsze tak i w tym roku uważał, wydawca z ufnością oczekuje zdania i względów publiczności.

Dnia onegdajszego, Anna *Błażyńska*, żona wyrobnika, lat 39 licząca, pod N° 1927 zamieszkała, przez powieszenie się pod strychem tegoż domu, śmierć sobie zadała. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Zaonegdaj wieczorem, Andrzej *Szczypiński* mularz, lat 30 mający, pod Nr 845 zamieszkały, zrobił zakład z znajomym sobie furmanem, że za jednem pociągiem wypije kwartę wódki słodkiej. Dla rozegrania tego szalonego zakładu, weszli oba do szynku przy ulicy *Wroniej* pod Nr 1173*e* znajdującego się. *Szczypiński* zakład wygrał, gdyż wypił od razu kwartę wódki pomarańczowej, lecz nierozwagę swoję życiem przypłacił; odprowadzony bowiem do domu, mocno zachorował, i onegdaj przed południem, pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, żyć przestał.

P. Karol *Jackowski*, Obrońca Sądowy, zawiadamia Osoby na prowincji zamieszkałe, których pełnomocnictwa, w rozmaitych interessach posiada, że mieszkanie swe dotychczasowe przeniósł pod Nr 304, do domu P. *Witoszyńskiej*, przy rogu ulicy *Ślepej* i rynku ulicy *Podwal*, dokąd wszelkie korrespondencje wprost bez pośrednictwa osób innych adresowane i doręczane być mogą.

Perspektywki małe *Duchesse*, o których w tych dniach wzmiankowaliśmy, znajdują się w Zakładzie

Optyczno-Mechanicznym P. Jakóba *Pika*, Optyka m. *Warszawy*, przy ulicy *Miodowej*.

W d. 8 b. m., Wiolonczelista P. Samuel *Kossowski*, dawał w czasie walnego jarmarku, koncert w *Jędrzejowie*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. D. i L. Br: kop. 35, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Pierwsze tegorocznej jesieni *ostrygi* już nadeszły do *Warszawy*. Można je dziś dostać w tutejszych handlach *win*, a z tych, i w nowo otwartym przy uli: *Wierzbowej* pod firmą Jana *Bleszyńskiego* Junior.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 49, dają rs. 5 kop: 48; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 76, wartość kuponu k. 24⁴/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają sr. 15 kop: 15, dają rs. 15 kop: 13, wartość kuponu kop: 20; za nową *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 86, wartość kuponu kop: 13⁸/₉.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Nowy Mizantrop i Dróciarz*, Pani *Korzeniowska*, PP. *Panczykowski* i *Chomanowski*; po Kom: *Trzy wizyty*, Pani *Ziemińska* 2-kroć; PP. *Stolpe* i *Chomiński*; po Kom: *List* i *Odpowiedź*, Wszyscy, i oddzielnie P. *Żołkowski* 4-kroć.

Anglja. *Londyn, 18go Paździer:.* — Według tabell urzędowych, *Anglicy* od dnia wylądowania w *Krymie* do 8go Września r. b., stracili w poległych: 195 Oficerów, 153 szerżantów, 20 doboszów i 2,104 żołnierzy; w ranionych: 577 Oficerów, 645 szerżantów, 71 doboszów i 10,084 żołnierzy; w zaginionych: 13 Oficerów, 22 szerżantów, 2 doboszów i 466 żołnierzy. Nie policzone tu są straty flotty, brygady flotty i żołnierzy marynarki. — Z *Bombay* 11go Września donoszą, że deszcze spadłe w *Indjach*, czynią nadzieje urodzaju. — Powstanie *Santalów* przytłumiono. (St: Anz:).

Sir Alexander *Mallet*, Poseł *Angielski* przy Sejmie w *Frankfurcie*, na uczcie danej w *Homburgu* z powodu wzięcia *Sewastopola*, miał mowę, w której attakował gwałtownie Króla *Pruskiego* i Ministrów, czyniąc ich odpowiedzialnymi za przedłużenie wojny. Okoliczność ta wywoła zapewne noty dyplomatyczne. — Parostatek *Persévérance*, który w *Hawrze* wziął 95 *Rossjan*, 15 kobiet i 5 dzieci, zabranych w *Bomarsundzie*, wstępował także do *Plymouth*, zkąd wziął również 10 Oficerów, Gubernatora wysp *Alandzkich*, 2 żony Oficerów, 396 żołnierzy i 34 kobiet i dzieci. Statek ten odpłynął do *Libawy*, gdzie się odbywa wymiana jeńców.—Dziennik *Press* w obrzernym artykule wykazuje podrzędną rolę, jaką gra w obecnej wojnie armja *angielska*.— *Morning Chronicle* ocenia na 6,000 ilość wojsk gotowych w *Anglji* do odpłynięcia na *Wschód*. Oprócz tego, 4,000 ludzi z rozmaitych garnizonów morza *Śródziemnego*, mają odpłynąć w toż samo miejsce przeznaczenia. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. *Wiedeń, 18go Paźdz:.* — Arcy-Xiążę *Albrecht* z siostrą Arcy-Xiężną *Marją* i jej mężem Arcy-Xięciem *Rainerem*, wyjechali dziś do *Neapolu*.— Cesarz był dziś w *Wiedniu*, i udzielał posłuchanie Hra: *Buol*, Baronowi *Prokesch* i Hr: *Rehberg*.— W *Frohsdorf* w zeszłym tygodniu, zebrali się jak zwykle corocznie, znakomitsi legitymiści.— Cholera zmniejsza się w *Wiedniu*. (Schl: Ztg).

Austrja liczy obecnie 9 Uniwersytetów, a mianowicie: w *Wiedniu*, *Gratz*, *Insbruck*, *Pradze*, *Lwowie*, *Pawji*, *Padwie*, *Peszcie Krakowie*. Liczba uczniów jednak na tych Uniwersytetach zmniejsza się. (N. Pr: Zeit:).

Nowo otworzona kolej od *Krakowa* przez *Bochnię* i *Tarnów* do *Dębicy*, wynosi mil 15. Nad wykończeniem kolei z *Oświecina* do stacji *Trzebini*, pracują gorliwie. — W Okręgu Namiestnictwa *Lwowskiego*, cholera grasowała r. b. w 1,242 miejscach. Umarło na nią z d. 15 z. m. 22,797 ludzi, a pozostało jeszcze chorych 9,113. (Czas).

Francja. *Paryż, 17 Października.* — Cesarz udał się wczoraj w południe z Xięciem *Brabancji* do *Vincennes*. O godzinie w pół do 7mej, wrócili do *St. Cloud*, gdzie wieczorem artyści teatru *Palais-Royal* dali przedstawienie sceniczne.— Rząd zamierza skoncentrować w pewnych miejscach sprzedaż mięsa, w celu ułatwienia sobie nadzoru.— Wielkie medale za wystawę, będą wybijane ze złota, platyny i aluminium. — Wdowa po Leonie *Faucher*, wypełniając życzenie zmarłego męża, przeznaczyła dla Akademji 20,000 fr., od których procent co lat 3, ma być obracany na nagrodę za najlepszy rozbiór kwestji ekonomicznej, lub też biografję jakiegoś słynnego ekonomisty. (Ind: Bel:).

Siedm wozów z lekarstwami i szarpią, oraz oddział 80ciu infirmerów wysłano 29 Września z *Lugdunu* do *Krymu*. Wyprawiono tam również 13 ambulansowych wozów, nowego kształtu. (J. de S. P.).

Niemcy.— *Danja* jak wiadomo, pragnie aby na konferencjach rozstrzygnięto sprawę cła na *Sundzie*. W memorjale dołączonym do depeszy projektującej konferencje, rząd *Duński* traktuje tę całą kwestję ze stanowiska politycznego.— *Gazeta Urzędowa Kasselska*, ogłosiła dymisję gabinetu Hesskiego *Hasenpflug*. (N. Pr: Ztg).

Według obliczenia przepływało około *Helsingör*, 67 rozmaitej wielkości okrętów i statków floty sprzymierzonej, wracających z *Baltyku* do portów *Anglji* i *Francji*. (Ind: Beige).

Włochy.— P. *Erskine*, Sekretarz legacji *Angielskiej* w *Turynie*, który wyjechał do *Florencji* w celu pojednania *Sardynji* z *Toskanją*, do 13 b. m. niepowrócił. Z tąd wnosić można, że nieporozumienie w mowie będące, załatwione jeszcze nie zostało.— Jest nadzieja, że Król *Sardyński* osobiście otworzy Izby w d. 12 Listopada. (St: Anz:).

Układy pomiędzy *Neapolem* a *Francją*, są dalekie od ukończenia, gdyż Król *Neapolitański* nie myśli robić żadnych ustępstw. (N. Pr: Ztg).

Ze Wschodu. — Do *Alexandrji* 12 b. m., nadeszła wiadomość o spotkaniu pomiędzy wojskami Wice-Króla i *Beduinami* w *Górnym Egipcie*; szczegóły nie są wiadome.— W *Mekce* panuje cholera. (Schl: Ztg).

Omer Basza ma rozkaz skoncentrować 50,000 ludzi około *Szefketil*, dawniejszego posterunku Śgo Mikołaja.— Miał on oświadczyć na nalegania Lorda *Redcliffe*, iż nie może rozpocząć kampanji wcześniej, jak z wiosną. (J. de St. Pet:).

Rozmaitości.— Po trzęsieniu ziemi w *Szwajcarji*, nastąpiło inne szczególniejsze zjawisko natury. W *Bazylei*, podczas panowania cholery, powiędły nagle wszystkie drzewa lipowe, tak samo i w *Zürichu*. W Kantonie *Waadt* uikły muchy massami, a w okolicy miasta *Clarens* pokazały się niezmierne roje skrzydlatych mrówek. — W Kantonie *Zürich*, zamożny na pozór fabrykant, wyjeżdżając do kąpiel, najął za dobrą zapłatą jednego wyrobnika, żeby mu dom jego własny podpalił, zaleciwszy mu najsurowiej, aby xiążki handlowe przedewszystkiem zgorzały. Żona fabrykanta potępiła wszakże mimowolnie swego męża, albowiem z niebezpieczeństwem życia wyratowała xięgi handlowe, z których się wykazało przygotowane od wielu lat podstępne bankructwo. Fabrykant odebrał sobie życie w więzieniu.— Złotnicy staromiejskiej dzielnicy *City* w *Londynie*, obwarowali się teraz przeciw włamaniu złoczyńców do sklepu, nowym środkiem, który im władza policyjna doradziła. Klejnoty i inne przedmioty kosztowne, zamykają na noc do skrzyni żelaznej, oświetlonej gazem do około; w środkowej okiennicy wstawiono wewnątrz szybę lustrzaną, ochronioną przytem jeszcze i kratą żelazną, i przez nią też widać zamek od skrzyni. Każdy przechodzący ulicą, może więc łatwo dostrzedz, co się wewnątrz sklepu dzieje, a w razie zgaszenia światła gazowego lub zaciemnienia okien, wie już policja, że się złodzieje do sklepu dobrali. — Uczty weselne u włościan we *Francji*, odznaczają się od lat dawnych zbytkiem w jadle i napoju. Na wesele w tych dniach we wsi pod *Libourne* odbyć się mające, każda z dwóch rodzin kolligacących się, winna dostarczyć: 120 kurcząt, 5 cieląt, pół wołu, 50 gęsi i 140 kaczek. Razem z obu stron 625 sztuk zwierząt i ptaków. Cała wieś będzie zaproszoną na gody. — Pewien uczony powiedział: że złoto probuje się przez ogień, kobieta przez złoto, a mężczyzna przez kobietę. — Rozgniewany Ojciec na rozrzutnego syna, wykrzyknął: »Czy wiesz co to jest *marnotrawca?*" »Wiem mój Ojcze: jest to człowiek, który *marno* czyli źle *trawi*; ale cóż on winien, to prosta wada żołądka."

Targi zbożowe w *Anglji* ciągłą ku podwyższeniu o-
kazują dążność. W ostatni Poniedziałek płacono chę-
tnie za *pszenicę* 2 do 3 szyl: wyżej, jednakże skutkiem
przesadzonych żądań, obrot interessów był nader ogra-
niczony. — Targi prowincjonalne *Szkockie* i *Irlandz-*
kie, trzymały się z równą, a nawet bardziej wyraźną
dążnością ku podniesieniu.— Tenże sam charakter ce-
chował targi *Hallenderskie*, *Belgijskie* i *Francuzkie*.—
Na naszej giełdzie prawie żadne tranzakcje nie miały
miejsca. Świeże próby są i w wadze i w gatunku zupeł-
nie podrzędne, a dawnego ziarna już prawie niema na
placu. Płacono za łaszt *pszenicy* wagi hol: od 125 do
130. guld: pru: od 830 do 910, czyli za korz: Warsz: od
rs. 9 k. 20 do rs. 10 k. 11$^{1}/_{2}$; za łaszt *żyta* wagi hol: 118
do 119, guld: pru: 624, czyli za korz: Warsz: rs. 7 k. 5;
za łaszt *jęczmienia* wagi hol: od 108 do 109, guld: pru:
510, czyli za korz: Warsz: rs. 5 k. 75. — *Gdańsk*, dnia
18 Paźdz: 1855 r. — Alexander *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bajkowski Józ: Oby: z Tułek nr 584; Chojecki Ant: Oby: z Ku-
flewa nr 500; Gąsowski Paw: Oby: z Miastkowa nr 601; Gutowski
Lud: Ob: z Mińska nr 500; Gordon Kar: Oby: z Lisowa nr 625; Hi-
gielsberger Fel: Oby: z Poiewa nr 584; Krąkowski Ant: Ob: z Tar-
nówka nr 625; Linowscy Adam i Stan: Oby: z Sredniawy nr 625;
Łubieńska Amelja Hr. z Kolana nr 1347; Mniewski Fel: Ob: z Ku-
tna nr 411; Ostrowski Ign: Oby: z Łękawy nr 476; Hr. Rzewuski
Hen: Radca Stanu z Lublina nr 1565.

Wyjechali: Boscy Maur: i Maxym: Oby: do Lipy; Ciołkowski
Domi: Ob: do Winnicy; Gołuchowski Walen: Ob: do Lublina; Lew-
strom Kar: dym: Pułko: do Finlandji; Łęski Kajetan Kup: do Ży-
tomierza.— Ciechomski Woje: i Wikt: Ob: do Dobrzykowa; Doma-
radzki Aug: Ob: do Witkowic; Twardowski Edw: Ob: do Kowna.

Przyjechali koleją żelazną: Drager Ferd: Piernikarz z Wro-
cławia nr 950; Hofman Adela Kup: z Bruxelli nr 413; Müller Jan
Majster Szewcki z Hamburga; Zegarkowska Marja Ob: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Newolin Lubow Żona Rz: R. S. do
Niemiec; Partowicz Ferd: Wilh: Otto Kup: do Bydgoszczy.— Loth
Bernard Kup:, i Majewska Joanna Żona Mecenasa do Wrocławia;
Potulicka Gabryela i Potulicka Teres: Hr. do Poznania; Pankratiew
Rad: Dw:, Kamerjun: Dw: J. C. MOŚCI, do Drezna; Segno Hen: Dyr:
fabryki papieru w Jeziornej, do Wiednia. — Hr. Apraxin Pułkow:
Gwar: do Włoch; Sokolnicki Walen: Oby: do Granicy.

DONIESIENIA.

Jadąc dorożką z Wiejskiej Kawy, na ulicę Senatorską, zapo-
mniano jeden **KALOSZ** skórzany; uprasza się o zwrot tako-
wego, do Cukierni P. Vincenti, przy ulicy Senatorskiej, za
nagrodą.

SALOPA tumakowa. mało używana, zupełnie w dobrym
stanie, czarnym atłasem pokryta, jest do do sprzedania. Wi-
dzieć ją można na miejscu w domu dawniej Göbla, dziś Kno-
wiakowskiego przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1025, na 2m pię-
trze od frontu, na lewo drzwi ze wchodów, z rana do 9ej, po
połudaiu od 3ej godziny.

Dnia 12/24 b. m. o godz: 5 z południa, w Kancellarji Warszaws:
Domu Przytułku i Pracy za Wolskiemi rogatkami, odbywać się
będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę ŻY-
WNOŚCI w ciągu roku 1856, dla ludności w tymże Instytucie.



KOCZ z wszelkiemi Rekwizytami, do podróży.
z forderdachem, na leżących resorach, z znanej Fa-
bryki Brübla, najnowszego fasonu, do sprzedania
za cenę umiarkowaną w Pałacu JW. Hr. Kossako-
wskiego, na Nowym-Świecie, dowiedzieć się można o cenie tako-
wego, w mieszkaniu JW. Hrabiny Simonicz.

CAŁE 1sze PIĘTRO, składające się z 6u Pokoi,
Przedpokoju, Garderoby, Szpiżarni, Kuchni angiel:, Drwalni, Gó-
ry, Piwnicy Stajni, i Wozowni; świeżo odnowione, z Balkonem,
na świeżem powietrzu, do najęcia każdego czasu, pod Nr 1391,
przy ulicy Marszałkowskiej, za drogą Jerozolimską.

Są do zbycia z powodu wyjazdu: **SZAL** francuzki biały,
cały zarabiany; **CHUSTKA** koronkowa czarna, w bardzo pię-
knym gatunku; **OKRYCIE** sukienne nowe, brązowe; **SA-**
LOPA czarna, atłasowa, i różne niedrogie BRANSOLETY.
Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1261, u Krawca męz-
kiego, w oficynie na dole.

BECZKI od araku, win i oliwy, są do sprzedania.— Ja-
koteż **PIWNICA** na skład win, Pakamer i Wozownia, do
najęcia każdgo czasu. Wiadomść w handlu Żelaznym A. Krü-
ger przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 374, naprzeciw Hotelu
Saskiego.

Dnia 20 b. m. pewna Osoba znana z widzenia, a niewiadoma
z zamieszkania, będąc w Teatrze Wielkim, wzięła od Łożmaj-
stra **LORNETĘ** w kształcie szyldkretu, która po ukończeniu
widowiska pewno przez zapomnienie niezwróconą została; za-
tem uprasza się najpokorniej o zwrot takowej, która stanowi-
ła cały jego majątek.

Z dniem 25 b. m. rozpocznie się sprzedaż z wolnej ręki **GA-**
LERJI OBRAZÓW, najsławniejszych Mistrzów Szko-
ły Niderlandzkiej, Włoskiej i Nowoczesnej; oraz Mebli, Powo-
zów, Sanek, Miedzi, Porcelany, i innych przedmiotów, z pozo-
stałości po niegdy N. S. Brüner; takowa odbywać się będzie
codziennie, oprócz Świąt, od godziny 10 z rana do 3ej z połu-
dnia, przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800.



Kto ma do zbycia używany lub nowy **FAETON**
czy **KOCZYK**; raczy zostawić adres u P. Zie-
lińskiego Krawca, wprost XX. Kapucynów.

W karecie Pocztowej, przybyłej przed niejakim czasem do Warszawy z Kowieńskiego traktu, znalezioną została pozostawiona przez zapomnienie przez jednego z przybyłych tąż karetą passażerów, rolka blaszana zawierająca **DYPLOM** Szlachectwa wydany przez Magnatów i Dygnitarzy Królestwa Galicji i Lodomerji w 1800 roku na imię Daniela-Stanisława, i Bazylego KORZELIŃSKICH. — Zawiadamiając o tem interessować mogących, nadmienia się, iż po odbiór rzeczonego Dyplomu, właściciel udać się winien do Heroldji Królestwa Polskiego, gdzie takowy do depozytu złożonym został.

KOLONJA w Brwinowie, na przystanku Kolei Żelaznej, Gruntu włóka, Dom mieszkalny z zabudowaniem, i Ogrodem około 600 drzewa rodzącego do sprzedania. Wiadomość w Warszawie Nr 1563, przy ul: Chmielnej, w domu Bednarza, u Gołaszewskiego Konduktora.

Potrzebny jest w tym czasie **POKÓJ** Kawalerski, z oddzielnym wchodem, przy ulicy Senatorskiej, Miodowej, Wierzbowej, Bielańskiej, Przejazd lub Rymarskiej. Adres zostawić można w Składzie materjałów pismiennych Piotra Wojczyńskiego, Nr 614*b*, przy ulicy Wierzbowej.

Ktoby życzył sobie, przewieźć kilkaset, lub kilka tysięcy pudów **ŁADUNKU**, z Warszawy do Uściługa, Dubna lub Krzemieńca, pod korzystnemi warunkami; raczy się udać do domu P. Samoiłowej pod Nr 1266/7*a*, przy rogu Nowego-Światu i Jerozolimskiej Alei, w dziedzińcu na 1m piętrze, do mieszkania P. Gadomskiego, w każdej godzinie dnia; w tymże domu jest Cukiernia na rogu na dole.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, jako to: Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kolzetka, Stół przed kanapę, Stolik do kart, Stoliczek mały, i dwa Lustra. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1334, na 1m piętrze.

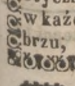
DOBRA ziemskie Gąbka lit: B. F. G. H. w Okręgu Błońskim, w bliskości Kolei żelaznej położone, sprzedane będą w drodze przymuszonego wywłaszczenia, w d. 24 Paźdz: (5 Listop:) r. b. o godz: 10 z rana, w Wydz: Im Tryb: Cyw: w Warszawie. Licytacja zacznie się od summy rs. 9226. Warunki i taxa przejrzane być mogą, u Pisarza Tryb:, oraz u Józefa Kleczkowskiego Adwokata, w Warszawie pod Nr 586 zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Gmina i wieś Zalesie w Guberoji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, z zbiorem tegorocznym, Browarem, z Maszyną, Stermiechą poprawną, 27 numerów; nadto: Dwór nowy, o dziesięciu mieszkaniach, Obory nowe, zgoła Budowle tak włościan jak dworskie w dobrym stanie, Sady malowniczego położenia, ziemia glinka bo wszędzie pszenicę siać można; Lasy Bukowy, Jodłowy, Sosnowy, materjałowy; Siano na miejscową potrzebę, wiele do odkrycia pól i łąk; zgoła wieś w której nic niebraknie; dwie rzeczki w których są Ryby, Raki i Kamień; z wolnej ręki do sprzedania. Prócz Towarzystwa rs. 3,000, długów nie masz; rozległości do 510 dziesiatyn, (tysiąc morgów); żąda właściciel po rs. 900 (czyli złp: 6,000); co gdy się podoba w miejscu w Zalesie, do zgody i oddania zaraz wsi przystąpi. Od Opatówka trzy mile.



Są do sprzedania **KONIE** zdrowe, młode, rasy poprawnej, dobrane co do maści, wzrostu, parami, czwórkami. Wiadomość o takowych pod Nr 2680 przy ulicy Bednarskiej.

W mieście Pińczowie, Guber: Radomskiej, Pow: Stopnickim, mającem przeszło 5,000 ludności, jest do wydzierżawienia, z wolnej ręki **PROPINACJA**, poczynając od dnia 1go Stycznia 1856 r., na lat trzy. Warunki przejrzane być mogą w każdym czasie, w Kancellarji dóbr Margrabskich, w Chrobrzu, Okręgu Szkalbmierskim.



W mieście Guber: Płocku, jest do kupienia pod korzystnemi warunkami **DOM** o parterze, murowany, z zabudowaniami gospodarskiemi i Ogrodem fruktowym. Wiadomość w Kancelarji W. Felixa Betley, Patrona Trybunału, w temże mieście pod Nr 17 zamieszkałego.



Jest do sprzedania około 70 sztuk **BECZEK** po winie, $2^1/_2$ oxeftowych. Wiadomość w Kantorze Franciszki Toeplitz Sukcessorów, przy ulicy Daniłowiczowskiej.

DLA PANÓW PRZEDSIĘBIERCÓW BUDOWLI i WŁAŚCICIELI DOMÓW.—Zrobiona w mojej Fabryce, **TEKTURA SMOŁOWCOWA**, NIEPRZEPUSZCZAJĄCA WODY, okazała się tak doskonałym materjałem do pokrycia dachów wszelkiego rodzaju, iż od każdego znawcy i budowniczego szczerze poleconą bywa, a nawet przez Królewskie Rejencje, wiele towarzystw kolei żelaznych, i mnóstwo prywatnych przedsiębierców budowli, na największą skalę użytą została. Przy budynkach gospodarskich zastępują dachy z Tektury pod względem taniości, nieprzepuszczania wody, lekkości i ciepła, dostatecznie dach słomiany, są w skutek przedsięwziętych doświadczeń przez Król: Rejencję w Poczdamie, w mojej fabryce, w towarzystwie ogniowem na równi z dachówkami postawione, i przewyższają co do trwałości, wszelkie materjały do pokrycia dachów dotychczas znane. Prócz dostarczanej przezemnie dotąd Tektury smołowcowej w arkuszach, każę takową teraz wyrabiać, 20 do 100 stóp długości, i 3 stopy szerokości, a więc PRZYKRYWAJĄCĄ 60 do 300 kwadr: STÓP OBJĘTOŚCI. Nietylko, iż pokrywanie tą Tekturą znacznie łatwiej i prędzej wykonane być może, ale nawet z powodu korzyści, iż taki dach żadnej horyzontalnej fugi mieć nie będzie, zasługuje na szczególną wzmiankę. Prócz tego, może być wspomniona Tektura kładzioną przy pochyłych dachach, na zwyczajne łaty, używane do dachówek, a uszkodzony dach po zrzuceniu dachówek natychmiast bez dalszej zmiany, Tekturą pokryć się daje. Cena za ☐ stopę franco do Poznania 1 Sgr. — L. Gänicke, w Wittembergu, w prowincji Brandenburgskiej.

Wychodząc ze Sklepu Braci Lesser w Starym Teatrze, zgubioną została **TABAKIERKA** srebrna grawirowana, wewnątrz wyzłacana, formy kufereczka, z bokami na zewnątrz wypukłemi. Uczciwemu Znalazcy, któryby takową odniósł lub dał znać o niej na ulicę Rymarską Nr 742, 1sze piętro, zapewnia się nagroda Rs. 6.

100 Dziesiatyn, (czyli 50 włók) **LASU**, nad rzeką spławną Wisłą, w Dobrach Krzeczów, pod m. Powiatowem Wieluniem, jest do sprzedania po rs. 900. Bliższa wiadomość na miejscu u Leśniczego, albo u Właściciela zamieszkałego w Dobrach Sieragi, pod Staszowem, w Powiecie Sandomierskim.

Rejent Kancel: Okręgu Błońskiego. — Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, z d. 4/16 Paździe: r. b. Nr 8264, zawiadamia, iż po zmarłym niegdy Xdzu Ant: Pawłowskim Proboszczu Parafji Brwinów, sprzedaną zostanie przed podpisanym Rejentem przez publiczną licytację, wszelka pozostałość spisem Inwentarza objęta, z Mebli, Ruchomości domowych, Naczyń kuchennych miedzianych, Srebra stołowego, Garderoby, Bielizny męzkiej i stołowej, Pościeli, Przedmiotów szklanych i fajansowych, Inwentarzy żywych i martwych, Narzędzi rolniczych i gospodarskich, i innych Sprzętów domowych, składająca się, na Probostwie Brwinów przy Kolei żelaznej, pół mili od m. Grodziska i wiorst 7 od stacji drogi żelaznej Pruszków położonym, w dniu 25 Paździer: (6 Listopada) r. b. od godz: 10 z rana poczynając, i dni następnych r. b., za gotowe pieniądze zaraz płacić się winne.— J. Sielski.

Do m. Błonia, o wiorst 37 od Warszawy na szosse położonem, na trakcie od Kalisza do Warszawy, potrzebny jest **PIEKARZ** CHRZEŚCJANIN, (gdyż Starozakonnym zamieszkiwać nie wolno), w którem mieście jest dwie Piekarnie, do wynajęcia, i w tymże znajduje się pięć wiatraków.—Piekarz moralny z mniejszemi funduszami, może mieć przyzwoite utrzymanie, i zaraz pomieszkanie obrać może, gdyż nie ma żadnego.

W dobrach Wohyńskich, w Powiecie Radzyńskim, Gub: Lubelskiej położonych, jest do wydzierżawienia od 1go Stycznia, 1856 r., **PROPINACJA WIEJSKA**. O warunkach powziąść można wiadomość w Kancellarji JJWW. Hr. Zamoyskich w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 472, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr Wohyńskich.

Parę set sztuk wyprawnych **SKÓREK GRONOSTAJOWYCH**, jest do zbycia, za umiarkowaną cenę, w domu pod Nr 1344, przy ulicy Sto-Krzyzkiej.

P. Piotr WOLAŃSKI, raczy się zgłosić do Expedytora Poczty w Bałdrzychowie, listownie lub osobiście w interesie osobistym, a to ile być może w najkrótszym czasie.— A. K.

Ponieważ robią nadużycia sprzedając mój **CHLEB** za swój; przeto uwiadamiam Szan: Publiczność, że **CHLEB** mój jedynie tylko w 3ch miejscach sprzedaję, to jest: przy ulicy Trębackiej pod Nr 640, w Rezlera kamienicy w przechodniej bramie, i w sieni PP. Kanoniczek.— Bogumił *Fritsch.*

CZŁOWIEK młody, Kawaler, który ukończył szkoły Gimnazjalne, obecnie w służbie Rządowej pozostający, obeznany dostatecznie z czynnościami Buchhaltera, Kassjera i Wójta Gminy, mogący złożyć chlubne świadectwa, pragnie objąć podobne miejsce, w jakich znacznych dobrach; o którym powziąść można wiadomość w Redakcji Kurjera.

Tysiąc (**1,000**) sążni **DRZEWA** olszowego, jest do sprzedania. Wiadomość o takowem powziąść można w Drukarni Kurjera.

W przechodzie przez ulicę Bielańską, Nalewki, na Sto-Jerską, zgubiono Zawiniątko, zawierające **RĘKAWEK** jeden giupiurowy, i NOŻYCZKI. Uprasza się o oddanie do domu W. Bruna przy ulicy Bielańskiej, na 1m piętro, za stosowną nagrodą.

WIADOMOŚĆ
Dla Panów Fabrykantów Obówia.
AMERYKAŃSKIE MASZYNOWE
ĆWIEKI DREWNIANE
DO OBÓWIA
w różnych gatunkach,
w paczkach 5, 3, 1, ½ i ¼ funtowych, są do sprzedania po stałej i bardzo taniej Cenie, w Składzie FARB i LAKIERÓW J. A. KRAUSSE, ulica Miodowa N° 484, wprost Rządu Guber:



W Magazynie **MEBLI**, pod Nr 759 przy ulicy Elektoralnej, są do sprzedania Krzesła mahoniowe, palisandrowe, i jesionowe, wyplatane i tapetowane; Sze slągi, Fotele Safjanem kryte i bez takowego, Biurka damskie, Tualety, Stoły, Stoliczki z kwiatami, Kredense, Konsole, Szafy mahoniowe do sukien, i do xiążek. Powyższe Meble są z różnego drzewa, po cenach przystępnych. — *Collenberg.*



FORTEPJANY zagraniczne, Wiedeńskie, Lipskie, i Paryzkie, są do najęcia, przy ulicy Długiej, naprzeciw Kościoła po-Paulińskiego, pod Nr 541 na 1m piętrze, gdzie jest dzwonek.—Tamże są SKRZYPCE zagraniczne, i ALTÓWKA do sprzedania.

Mam zaszczyt donieść szanownym Osobom, iż założyłam SZWALNIĘ BIELIZNY, przy uli: Długiej pod Nr 586*b*, w domu dawniej Nowakowskich, a teraz W. Cyprysińskiego; gdzie przyjmuję wszelką bieliznę tak Damską jako i męzką, na rozmaity sposób, strojem bardzo kształtnym podług miary calowej; przytem dostać można KOSZUL męzkich z płócien irlandzkich i holenderskich, za cenę bardzo umiarkowaną; w razie pilnej potrzeby obstalowania, zobowiązuje się tuzin koszul męzkich najpracowitszych, wykonać w przeciągu dni 6ciu, z mego, jako i powierzonego płótna; oraz potrzebne są PANNY uzdatnione, i do nauki— F. *Legutko.*

PLASTER
WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

PLASTER ten wyśmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznaną tak za granicą, jako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiający **ODCISKI**, jest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Towa: Dobroczynności.— K. *Zawisza.*

HANDEL WIN i KORZENI Romana *Błaszczykiewicza* w mieście *Lublinie* przy ulicy Grodzkiej istniejący, przeniesiony został pod Nr 184 na Krakowskie-Przedmieście. Właściciel zaopatrzywszy takowy w świeże i oryginalne i wszelkie wyborne **WINA**, ma zaszczyt polecić się względom szanownych Obywateli.

Są do sprzedania dwa **PIECE**, tak jak stoją, ze drzwiczkami, Rurami, i Szybrami;—oraz Forsztowanie do Przedpokoju, ze Drzwiami, Zamkiem i Kluczem. Wiadomość pod Nr 586*a*, przy ulicy Długiej, u Gospodarza domu.

Stosownie do żądnia życzących nabyć **DOBRA**, dziś wróciłem do Warszawy, i są **DOBRA** do sprzedaży bardzo korzystne, od summy 20,000 do 4,500 rs.; raczą łaskawie zgłosić się w miejsce pierwszej ulicy na Pragę w domu P. Skóryny.

Potrzebne jest przy jednej z głównych ulic miasta, nie bardzo odległych od Teatru, **MIESZKANIE** Kawalerskie, składające się z 2ch Pokoi i Przedpokoju. Ktoby takie miał do wynajęcia zaraz, lub najdalej od 1 Listopada, raczy zostawić swój adres przy ulicy Wierzbowej w domu W. Szymanowskiego Nr 614*b*, na 2m piętrze, obok Drukarni Kurjera.

W głównym Składzie na Solcu pod Nr 2931, gdzie stoi Odwach, na nadchodzącą zimę, obejrzeć i nabyć można **DRZEWA** w sążniach, tak twardego jakoteż i miękkiego, suchego i zdrowego, po cenach umiarkowanych; wiadomość w Kantorze przy tymże Składzie będącym, zaraz na prawo wchodząc od bramy.

Rejent Okrę: Warszawskiego.— Na żądanie opieki nieletnich po Tadeuszu Sułowskim pozostałych Dzieci, tudzież na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: z d. 6/18 Paźdz: r. b. Nr 8294, odbywać się będzie sprzedaż pozostałości po tymże Tadeuszu Sułowskim, składająca się z Precjozów, Kosztowności, Zegarów, Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, i t. p., a to począwszy od dnia 12/24 Paźdz: r. b., godz: 10ej z rana, i dni następnych, aż do jej ukończenia w miejscu otwartego spadku pod Nr 733 przy ulicy Leszno.— *Przysiecki.*

Na żądanie Sukcessorów, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 747 położonym, dnia 12/24 Paździe: r. b. i następnych, o godz: 3ej po południu, różne Ruchomości, do spadku po niegdy Antonim i Annie-Jadwidze Małżonkach Karo należące, jako to: Bielizna, Garderoba męzka, Meble, Powóz, Zaprzęgi, Naczynia miedziane, i inne rzeczy, za pieniądze w monecie zaraz płacić się mające.— *Masłowski*, R. K. Z. G. W.

Artylieryjski Garnizon Alexandryjskiej Cytadelli, niniejszym zawiadamia, iż w dniu 14/26 Października r. b. od godz: 10 z rana, odbywać się będzie publiczny i akcyjny targ, a 20 Października (1 Listopada), o tejże porze przetarg, na sprzedaż w różnym rodzaju **METALLU**; mający przeto chęć kupna, wymienionego Metallu, winien zgłosić się w dniu i czasie wyż oznaczonym, do Kancellarji wspomnionego garnizonu z potrzebną kaucją.— Dowódzca Garnizonu, Podpułkow:, *Kosmaczew.*



ŚLEDZI Holenderskich w małych baryłkach, nadszedł świeży transport koleją żelazną do Kantoru Spedycyjnego i Komissowego, Józefa *Hochedlinger*, przy ulicy Przejazd pod Nr 649.— Tenże Kantor ma także na sprzedaż **CEGŁĘ OGNIOTRWAŁĄ** (*Chamottsteine* zwaną) w mniejszych i większych partjach, w jak najlepszym gatunku.



PARA KONI gniadych, jest do sprzedania, z uprzężą. Bliższą Wiadomość powziąść można każdodziennie, przy ulicy Jasnej, w domu P. Dembowskiej pod Nr 1363*b*.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2, cali 10.
TEATR WIELKI. Dziś, *Marta i Tańce Perskie.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Trzy wizyty. Lwy i Lwice.*

PIWO BAWARSKIE na Kufle, z Browaru Wojciecha Kowalskiego, rozpocznie się DZIŚ, w domu JW. Wincentego Korwin Sarneckiego, a dawniej Steinkellera, przy ulicy Trębackiej, pod Nr 638; przytem będzie można dostać Śniadań i Kolacji dobrze urządzonych.

W Drukarni Kurjera Warsz.— Wolno drukować, d. 11 (23) Października 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*